

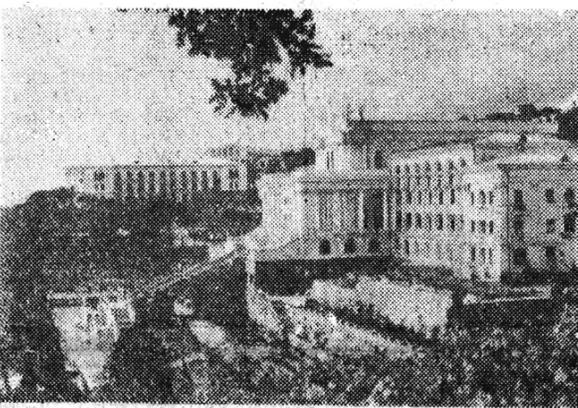
B. członek załogi krażownika „AURORA” Jakub Martyniuk opowiada...

WARSZAWA (PAP). W Polsce żyje wielu zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, którzy brali bezpośredni udział w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Jednym z tych działaczy jest b. członek załogi krażownika „Aurora”. 67-letni Jakub Martyniuk, który mieszka obecnie we wsi Nowoberezowo w pow. Hajnówka, woj. białostockie.

„Nic nie zatrze w mojej pamięci — powiedział on przedstawicielowi PAP — historycznej nocy z 6 na 7 listopada 1917 r. Od towarzyszy z Instytutu Smolnego wiedzieliśmy, iż nadchodzi decydujący moment i krażownik nasz otrzymał określone zadanie. Poprzednio jeszcze okręt zmienił pozycję i zajął miejsce na środku Newy, koto mostu nie kotalajewskiego, skąd łatwiej można było ostrzeliwać Pałac Zimowy. Ładowałem do dział okrętowych pociski artyleryjskie, które padły na pałac i fereny będące w posiadaniu białogwardystów”.

W ZSRR



Na zdjęciu: Sanatorium „Ukraina” w Mischorze (Ukraina SRR). FOT — CAF

Rzemieślnicy zdobywają kwalifikacje

(Inf. wł.) Coraz więcej uwagi przywiązuje się obecnie we wszystkich zakładach pracy do systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez załogę. Dzięki temu rosło też znaczenie rzemieślnika o pełnych kwalifikacjach, mogącego wykazać się dyplomem czeladniczym czy mistrzowskim. Z posiadaniem tych kwalifikacji, włączy się też grupy uposażeń pracowników.

Nic więc dziwnego, że komisje egzaminacyjne działające przy Izbie Rzemieślniczej mają stale pełne ręce roboty.

W bieżącym roku przeprowadzili one łącznie 803 egzaminy czeladnicze i 313 mistrzowskich. Wśród egzaminowanych większość stanowią pracownicy WSK, Kopalnictwa Naftowego i innych zakładów pracy. Natomiast spójność pracy nadal nie przywiązuje dostatecznej wagi do zdobywania kwalifikacji przez zatrudnionych w spółdzielniach pracowników. Stąd zainteresowanie ich podnoszeniem kwalifikacji zawodowych jest niskie. A szkoda — bo wszędzie potrzeba nam dobrych fachowców. (j)

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR
Nakład 55.960 Wyd. A Cena 40 gr
Nr 253 (2602) — Rzeszów, środa 23 października 1957 r.

Aby kółka rolnicze pomagały w podnoszeniu produkcji rolnej bronily chłopów przed wyzyskiem

Wywiad z kier. Wydziału Rolnego KC PZPR E. Pszczółkowskim

WARSZAWA (PAP). Duże zainteresowanie wzbudza wśród chłopów realizacja nowej polityki rolnej oraz praca w tej dziedzinie w instancjach partyjnych. W związku z tym przedstawiciel PAP — red. Franciszek Bobula zwrócił się do kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR Edmunda Pszczółkowskiego z kilkoma pytaniami dotyczącymi tych spraw.

— NAD CZYM PRACUJE OBECNIE WYDZIAŁ ROLNY KC PZPR?
— Uwaga Wydziału Rolnego KC PZPR. — powiedział

E. Pszczółkowski — skoncentrowana jest obecnie głównie na zagadnieniach wynikających z uchwał VIII i IX Plenum Komitetu Centralnego. Zagadnienia te szczegółowo określone zostały w referacie tow. Wiesława na IX Plenum o zasadniczych cechach polskiej drogi do socjalizmu. Charakterystyka ja również — jak wiadomo — rozwój samorządu chłopskiego.

Praca nad rozwojem samorządu organizacji chłopskich wymaga od partii i władzy ludowej dużych doświadczeń, przede wszystkim w takich sprawach, jak treść pracy samorządowych organizacji chłopskich i kierunek rozwoju tych organizacji.

Wydział nasz zajmuje się w swojej pracy przede wszystkim tymi zagadnieniami. W praktyce spotykamy się bowiem ze zjawiskiem, że wśród znacznej części aktywów partyjnego, państwowego i gospodarczego ma miejsce brak doświadczenia i gruntowniejszej znajomości pracy kółek rolniczych i różnych galezi spółdzielczości wiejskiej. Ponadto mamy też do czynienia ze zjawiskiem wkładania przez „starych” działaczy chłopskich w te organizacje treści, które nie odpowiadałyby w warunkach kapitalistycznych.

„Walery Wątróbka ma głos” w naszym województwie

(Inf. wł.) W bieżącym tygodniu na terenie naszego województwa występuje zespół estradowy z Warszawy z wesela impreza z tytułowaną „Walery Wątróbka ma głos”. Udział bierze Stefan Wiechecki — „Wiech” z najnowszymi monologami, Eugenia Borysiewicz — humor, znana nam z Polskiego Radia Józefina Pelegri — piosenki, monologi, Ryszard Karpiński — śpiew z akompaniamentem gitary i Wiktor Osiecki — fortepian.

Zespół wystąpi w Przemyślu, Rzeszowie, Mielcu, Sanoku i Jasle.

Nową kometę odkrył astronom szwajcarski

GENEWA (PAP). Przedstawiciel Instytutu astronomicznego w Bernie oznajmił we wtorek, że astronom szwajcarski Paul Wild zaobserwował nową kometę, którą odkrył w roku bieżącym. Wild dostrzegł kometę w nocy z 18 na 19 bm. Nieogładane dotąd na Ziemi ciało niebieskie przesunęło się szybko po firmamencie w kierunku południowym.

Prof. May Schuerer z berneńskiego obserwatorium astronomicznego oświadczył, że nowa kometę „jest godna uwagi ze względu na swą dużą szybkość — 20 st. na dobę — oraz ze względu na nie dużą odległość od Ziemi, wynoszącą przypuszczalnie około 10 milionów kilometrów.

Odczyty min. Bieńkowskiego w Londynie i Kopenhadze

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. udał się do Londynu na zaproszenie Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych minister oświaty — Władysław Bieńkowski celem wygłoszenia cyklu odczytów na temat: „Polska w 1937 roku”.

W drodze powrotnej minister Bieńkowski zatrzyma się na kilka dni w Kopenhadze, gdzie prelekcje o podobnej tematyce wygłosi w Duńskim Towarzystwie Polityki Zagranicznej.

Pierwszy samolot „Convair-240” w Warszawie



20 bm. przyleciał do Warszawy pierwszy z trzech zakupionych w Belgii samolotów „Convair-240”. Będą one wkrótce wprowadzone do ruchu na trasach zagranicznych LOT. Na zdjęciu: „Convair-240” na lotnisku Okęcie. CAF — fot. Wdowiński

Czy sztuczne satelity Ziemi będą mogły powracać na jej powierzchnię?

WARSZAWA (PAP). W konferencji naukowej, zorganizowanej przez Wydział Nauk Technicznych PAN we wrześniu br. w Krynicy, brał udział jeden z współtwórców pierwszego sztucznego satelity Ziemi, wybitny uczyony radziecki prof. Leonid Siedow. W referacie, wygłoszonym na konferencji prof. Siedow poruszył m. in. jeden z nowych sposobów pokonania tzw. bariery cieplnej. Zagadnienie to ma ogromne znaczenie przy praktycznym rozwiązaniu powrotu na Ziemię sztucznych satelitów. O wypowiedź na ten temat zwrócił się przedstawiciel PAP do uczestnika tej konferencji. (Ciąg dalszy na str. 2)

Polsko-bułgarskie rokowania handlowe

SOFIA (PAP). W dniu 21 bm. rozpoczęły się rokowania polsko-bułgarskie w sprawie zawarcia trzyletniej umowy handlowej na lata 1958-60.

Spotkanie Prezydium Sejmu z przedstawicielami rządu

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. odbyło się w gmachu Sejmu spotkanie Prezydium Sejmu z przedstawicielami rządu. W spotkaniu wzięli udział: marszałek Sejmu Czesław Wycech, wicemarszałkowie Sejmu Zenon Kliszko i Jerzy Jodłowski oraz prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Stefan Jędrzychowski, minister finansów Tadeusz Dzięgielewski.

W toku spotkania omówiono plan prac ustawodawczych Sejmu na najbliższy okres oraz niektóre zagadnienia wynikające ze stosunków między Sejmem i rządem.

Domek jednorodzinny! wartości 150 tys. zł...za jedyne 3 złote!

Piękna perspektywa mają obecnie przed sobą wszyscy grający w „Koniczynkę”. Perspektywa wielce pożądana...

Komitet Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka” na zebraniu odbytym ostatnio z udziałem członków Prezydium WRN postanowił, że ten uczestnik Rzeszowskiej Gry Li-

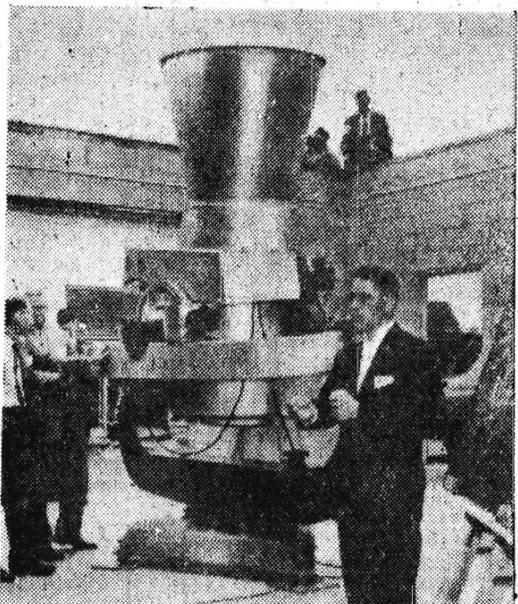
czbowej, który jako pierwszy trafi (i zgłosi) „piatkę”, oprócz przysługującej nagrody pieniężnej otrzyma również piękny, komfortowo urządzone... domek jednorodzinny wartości około 150 tysięcy złotych. Już w najbliższych dniach „Koniczynka” zleci wybudowanie domu w Rzeszowie.

A więc warto spróbować. Już następny kupon złożony w punkcie odbioru „Koniczynki” w cenie 3 zł. może Cię uczynić właścicielem pięknego domku. 3 złote nie majątek, a spróbować warto. (kel.)

Nie słabnie zainteresowanie



Tak jak przewidzieliśmy we wczorajszym numerze „Nowin” wygrane III i IV stopnia, ze względu na brak „5” i „4” w XXII rzucie gry będą rekordowo wysokie. Jak nas nieoficjalnie informuje kierownik kontroli technicznej kuponów L. Kobisz, komisja sprawdzająca kupony jakie wpłynęły do XXII rzutu gry, do wtorku wieczór potwierdziła zalety około 60 kuponów z 3 trafieniami i około 2.500 kuponów z 2 trafieniami.



Na zdjęciu: W Los Angeles — specjalna kamera do fotografowania sztucznego satelity ziemskiego. Kamera ta jest pierwszą z dwunastu kamer, które mają być ustawione w różnych częściach świata. Wyposażenie do fotografowania satelity waży trzy tony. CAF

Eksplodował balon meteorologiczny

NOWY JORK (PAP). W ośrodku doświadczalnym amerykańskiej floty wojennej w Kalifornii dokonano 21 bm. kolejnej próby z ogromnym balonem, który miał wzbić się na wysokość 30 km. Aparatura umieszczona pod balonem miała przeprowadzić obserwacje składu powietrza, ciśnienia i gęstości.

Balon, napełniony niepalnym helem, miał 90 metrów wysokości i 60 metrów średnicy. Po wzbięciu się na dość dużą wysokość z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych balon eksplodował.

Sprzedzi na złom samochód pancerny

PARYŻ (PAP). Po 8 franków za kilogram, dwóch przed siebiorczych młodzieńców we Francji sprzedała handlarzowi złomu 10-tonowy samochód pancerny, ukradziony z poligonu. Wszyscy trzej — stądzieje i nabywca — staną przed sądem.

CIĘKAWOSTKA

ZA 500.000 FRANKÓW NA KSIĘŻYC I Z POWROTEM DNIA

Niezależnie od tego, biuro przeprowadziło już poważne obliczenia, dotyczące szczegółów kosztów podróży turystycznej na Księżyc. Obliczono, że podróż na Księżyc i z powrotem, z krótkim pobytom na Księżycu będzie trwać dwa dni. Koszty takiej wycieczki biuro oblicza na 500 tysięcy franków.

PARYZ (PAP). Paryskie biuro podróży „Compagnie Francaise de Tourisme” wydało w poniedziałek wieczorem pierwszy bilet na przejazd na Księżyc i z powrotem. Szczęśliwą posiadaczką biletu jest śpiewaczka Maria Candido, która ma podobno być jedną z pierwszych turystek na Księżycu.

Biuro podróży zaczęło jednak, że pierwsze bilety zostały wydrukowane jedynie w celach doświadczalnych.

Wywiad z kierownikiem Wydziału Rolnego KC PZPR - Edmundem Pszczółkowskim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zmiany w zaopatrzeniu chłopów w maszyny rolnicze. Jednakże maszyny rolnicze, szczególnie duże, mogą się znaleźć w większości w indywidualnym posiadaniu, a więc w rękach nielicznej warstwy bogatych chłopów i staną się wówczas przedmiotem wyzysku, albo rozwiniemy zespołowe formy posiadania tych maszyn i wtedy umożliwimy szerokie stosowanie ich przez małe i średniorolnych gospodarzy. W skutkach będzie to przeciwdziałało wszelkim formom wyzysku na wsi.

Wydział Rolny KC PZPR badał również, jak przebiega organizacja chłopskich zespołów maszynowych; stwierdziliśmy, że w terenie istnieje wiele wypracowań. Zespoły te są nieliczne, grupują się w nich zamocni chłopcy, maszyny nie są własnością całego kółka rolniczego, a tylko nielicznej grupy chłopów.

Istnieje więc niebezpieczeństwo tworzenia się, zamiast zespołów maszynowych, drobnych spółek, których celem bardzo często jest bogacenie się drogą wyzysku mniej zamocnych chłopów, zwłaszcza gdy w posiadaniu tych spółek

znajdą się większe maszyny, jak traktory lub młocarnie.

Wiele uwagi poświęcamy także treści pracy różnych form spółdzielczości wiejskiej, a m. in. warzywniczo-ogrodniczej. Spółdzielczość ta przed wojną zajmowała się niemal wyłącznie obrotem. My chcemy, aby ta spółdzielczość w szerszym zakresie pomagała chłopom w organizowaniu produkcji i tworzeniu warunków umożliwiających tę produkcję małym gospodarstwom chłopskim, m. in. poprzez organizowanie zespołów uprawy warzyw w ramach kółek rolniczych i wiązanie ich pracy z działalnością spółdzielni warzywniczych.

Ponadto widzimy konieczność kształtowania nowych form kontraktacji i prowadzenia jej przez kółka rolnicze.

Chodzi o taką treść pracy kółek rolniczych i spółdzielczości wiejskiej, która by służyła pomocą w podnoszeniu produkcji rolnej gospodarstw chłopskich i która by w praktyce działalności w warunkach istniejących sprzecznosci klasowych na wsi służyła skutecznie obronie przed wyzyskiem.

To jest główny kierunek pracy Wydziału Rolnego KC PZPR.

— WYDZIAŁ ROLNY KC PZPR — JAK WIADOMO — ZMIENIŁ METODY SWEJ PRACY? W JAKIM KIERUNKU POSZŁY TE ZMIANY?

Główne zadania wynikające z naszej polityki rolnej określają w pewnym stopniu metody pracy Wydziału Rolnego KC. Praca naszego Wydziału w znacznej części polega na obserwacji i badaniach w terenie — jak w praktyce rozwija się praca kółek rolniczych i różnych form spółdzielczości wiejskiej, co najbardziej odpowiada chłopom. Wskazujemy na niebezpieczne tendencje i w oparciu o dobre doświadczenia — wskazujemy także, jaką powinna być treść i kierunek pracy tych organizacji na wsi, jaka powinna być rola podstawowej organizacji partyjnej na wsi i metody politycznego oddziaływania na treść tej pracy.

Ma to duże znaczenie, gdyż aparat i aktywność partyjny mają mało doświadczenia w tej pracy.

Przy Wydziale Rolnym KC istnieją zespoły robocze. Zespoły te zajmują się zbieraniem i popularyzowaniem doświadczeń z pracy na wsi, wyciąganiem i uogólnianiem wniosków ze zdobytych doświadczeń. Np. obecnie po zebraniu doświadczeń z pracy chłopskich zespołów maszyno-

wych, opracowujemy wraz z Głównym Komitetem Organizacyjnym Związku Kółek i Organizacji Rolniczych programy regulaminy pracy zespołów maszynowych, których celem jest wytknięcie właściwych kierunków rozwoju i zapobieżenie nieprawidłowym tendencjom.

Podobny jest system pracy komisji rolnych powołanych przy komitetach wojewódzkich PZPR, jakkolwiek stwierdziliśmy, że słabością pracy tych komisji było i jest jeszcze nadal sbytnie zajmowanie się zagadnieniami gospodarczymi, a za mało udzielanie pomocy organizacjom partyjnym w ich pracy. Taka słabość występuje — chociaż w mniejszym stopniu — również w pracy zespołów przy Wydziale Rolnym Komitetu Centralnego, które nie mają jeszcze dostatecznych kontaktów z komisjami KW.

Wydziały rolne komitetów wojewódzkich były i są jeszcze poważnie zaabsorbowane stroną organizacyjną powstających kółek rolniczych i odradzających się różnych gałęzi spółdzielczości wiejskiej. I to zaciążyło niewątpliwie na pewnym zaniedbaniu w zajmowaniu się konkretną treścią pracy tych organizacji. Poważne trudności nasręczało również to, że różne pravicowe i warchol-skie elementy chciały wykorzystać powstające organizacje chłopskie dla swoich celów.

Obecnie główny kierunek pracy wydziałów rolnych komitetów wojewódzkich PZPR — to udzielanie dostatecznej pomocy organizacjom partyjnym na wsi w rozwijaniu właściwej działalności kółek rolniczych i spółdzielczości wiejskiej.

Tymi sprawami wydziały już się zajmują i poświęcają im coraz więcej uwagi.

24 chłopów otrzyma bezpłatne wczasy tygodniowe w Warszawie

(Inf. wł.) Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie skieruje w listopadzie 24 aktywistów kółek rolniczych, a zarazem przodujących rolników, na 6-dniowe wczasy wypoczynkowe do Warszawy. Podczas pobytu w stolicy czasowo zwiedzą całe miasto, a m. in. muzea, parki itp., zaliczając będą do teatru, opery i kin.

(Jn)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rencji, znanego uczonego polskiego prof. Michała Łunca, który prowadził w tej dziedzinie własne badania teoretyczne. Oto co mówi prof. Łunc:

— Istnieje kilka możliwości rozwiązania techniczno-naukowego powrotu sputnika na Ziemię po jego wędrowce w przestrzeni międzyplanetarnej. Główną trudność polega na tym, iż przy szybkości lotu 8 km na sekundę, jaka posiada sztuczny satelita, ciało wpadające w górne warstwy atmosfery rozgrzewa się do ok. 40 tys. stopni C. Wiadomo zaś, że najbardziej odporny na temperaturę materiał — grafit, wrze przy 5 tys. st. Wyłania się więc konieczność bądź zahamowania spadającego w atmosferę ciała, bądź też utworzenia wokół niego swego rodzaju warstwy ochronnej. Istnieje również ewentualność sztucznego chłodzenia spadającego obiektu.

Zahamowanie można osiągnąć dwoma sposobami. Pierwszy z nich polega na umieszczeniu w sputniku silnika rakietowego, przeciwdziałającego ruchowi spadku. Zainstalowanie takiego silnika pociągnęłoby za sobą jednakże ogromny wzrost ciężaru całego obiektu, a więc i konieczność użycia do startu z Ziemi rakiety o wielo silniejszej. Jeżeli np. do wystrzelenia pierwszego sputnika trzeba było użyć rakiety o mo-

Czy sztuczne satelity Ziemi będą mogły powrócić na jej powierzchnię?

cy silnika równego 1 mln KM, to w tym przypadku moc ta musiałaby wzrosnąć do ok. 100 mln KM.

Drugi sposób zahamowania szybkości polegałby na użyciu urządzenia działającego na zasadzie spadochronu, które wiązałoby się z chwilą wejścia obiektu w gęstsza atmosferę. Jednak ten sposób rodzaju spadochronu ulegałby niszczeniu wskutek oporu atmosfery i musiałby być co pewien czas odnawiany.

Następny sposób — to wytworzenie dookoła powracającego obiektu warstwy ochronnej z gazu lub cieczy. Rozwiązanie to — pozornie łatwe w realizacji — pociągnęłoby za sobą bardzo duży wzrost ciężaru sputnika.

Najoryginalniejszym chyba rozwiązaniem, o którym mówił na konferencji PAN w Krynicy prof. Śledow, jest otoczenie spadającego sputnika odpowiednio ukształtowaną polem magnetycznym, wytworzoną z jego polkadzie.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie

- Syria pragnie przybycia Hammarskjolda
- USA podjudzają Turcję

KAIR (PAP). Przewodniczący parlamentu syryjskiego, a zarazem przywódca socjalistycznej partii „Baath”, Akram Hourani oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem agencji United Press, że na czele komisji ONZ, lub po prostu wraz z nią, przybyć powinien na Bliski Wschód sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld, który mógłby przekonać się naocznie, kto właściwie w tej sprawie żywi zamiary wojenne. Komisja ONZ powinna, zdaniem Hourani, odwiedzić Syrię, Turcję i Izrael. W wypadku takiego, Syria pozwoliłby komisji zbadać każdy zakątek kraju i stwierdzić w ten sposób, że Syria bynajmniej nie jest niczyją bazą zbrojną i nie przebywa w niej „tysiące ekspertów radzieckich”. Natomiast w Turcji i Izraelu komisja ujrzy koncentrację wojsk i znajdzie ekspertów zachodnich — dodał Hourani.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ankary, powołując się na tamtejszą agencję, że Stany Zjednoczone obiecały w ciągu najbliższych miesięcy dostarczyć Turcji pocisków zdolnie kierowanych. Do USA wyjeżdża grupa oficerów tureckich w celu zapoznania się z techniką i obsługą tych pocisków.

Pod znakiem 40 rocznicy REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

(INFORMACJA WŁASNA AR Z MOSKWY)



o Moskwy przyjeżdżają pierwsi goście zaproszeni na uroczystości z okazji 40-lecia Rewolucji Październikowej. 20 bm. przyjechali serdecznie witani na dworcu Białoruskim przez wielu obywateli Moskwy i działaczy związkowych, uczestnicy niedawno zakończonego Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Lipsku — związkowcy Indii, Urugwaju, Cejlonu, Chile, Syrii, Meksyku, Kolumbii, Brazylii, Kostaryki, Kuby, Indonezji, Arabii Saudyjskiej, Libanu i innych krajów.

W całym kraju odbywają się zebrania, na których starzy działacze rewolucyjni — uczestnicy Rewolucji Październikowej, a zdarzają się wśród nich i uczestnicy trzech rewolucji: 1905 roku, lutowej i październikowej 1917 roku — opowiadają młodzieży epizody z walk rewolucyjnych, o swych spotkaniach z Leninem i innymi przywódcami Rewolucji.

Gazety informują co dzień o wynikach współzawodnictwa z okazji 40-lecia. 20 bm. zakomunikowano o przedterminowym wykonaniu przez przemysł Moskwy planu 10-miesięcznego. Dziękuje się to przy współzawodnictwie Rady Gospodarki Narodowej miasta Moskwy z Radami Gospodarki Narodowej Kijowa, Leningradu i obwodu moskiewskiego.

Współzawodnictwo przedpaździernikowe rozwinięto się również w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Jak donosi „Gazeta Budowlana”, organ Komitetu do Spraw Budownictwa przy Radzie Ministrów ZSRR, robotnicy budowlani Moskwy do dnia święta październikowego wykonała i oddadzą do użytku 1 milion 350 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Ogółem w całym kraju ma być wykończonych 34 miliony metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej budownictwa państwowego i 13 milionów metrów kwadratowych budownictwa indywidualnego, korzystającego z pomocy kredytowej państwa. „Gazeta Budowlana” zwraca jednak uwagę, że bynajmniej nie wszędzie budownictwo rozwija się tak pomyślnie, jak w Moskwie; w tyle pozostaje m. in. Kujbyszew.

Coraz szerzej rozwija się ruch kulturalny, związany z rocznicą. Na ekrany Moskwy i innych miast weszły dwa nowe filmy: „Cichy Don”, według słynnej powieści Szolochowa (ci, którzy zdążyli obejrzeć film, wyrażają swój zachwyt) i „Rodzina Uljanowów”. Ogólna ilość filmów przygotowanych na czterdziestolecie, związanych tematycznie z Wielką Rewolucją, wyniesie 22.

Czynione są obecnie przygotowania do Wszechzwiązkowej Wystawy Artystycznej, która zostanie otwarta w dniu święta. Są one poprzedzone wystawami republikańskimi i obwodowymi. „Sowietkaja Kultura” podkreśla, że cechą charakterystyczną tych wystaw jest obfitość eksponatów i szeroki udział utalentowanej młodzieży artystycznej.

W Turkmenii, gdzie wystawy obejmują zazwyczaj 50—60 prac, pokazano obecnie 200 obrazów i rzeźb. Zwraca również uwagę fakt, że w okresie przedpaździernikowym wielu aktorów i zespołów teatralnych wyjeżdża w teren. Np. w 5 miastach podmoskiewskich pokazywane są obecnie przedstawienia teatrów stolicy. Duży jest również ruch wydawniczy. Co dzień nieomal ukazują się nowe książki i broszury, poświęcone zwycięstwu Października i walce narodów o umocnienie władzy radzieckiej. Z okazji 40-lecia rozpoczęła się 20 bm. w Moskwie i będzie przeprowadzony w całej RFSRR — w miastach, ośrodkach robotniczych, kolchozach, sowchozach i MTS — miesiąc książek radzieckiej, zorganizowany przez Ministerstwo Kultury, wydawnictwa Federacji Rosyjskiej, Ministerstwo Łączności wraz z Ministerstwem Oświaty, zarządami Związku Pisarzy, Związku Plastyków, Związku Kompozytorów i Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej.

A. P.

Adenauer po raz trzeci kanclerzem

BONN (PAP). Bundestag dokonał we wtorek wyboru nowego kanclerza, którym po raz trzeci został Konrad Adenauer. Na 45 ważnych głosów 274 padły na kanclerza Adenauera, przeciwko 182 przy 9 wstrzymujących się.

Spółród deputowanych zachodniego Berlina, którzy głosowali jedynie symbolicznie, bez wpływu na wyniki, 8 posłów głosowało za Adenauerem, a 13 — przeciwko.

Bundestag wybiera kanclerza zwykłą większością głosów. Kanclerz otrzymał więc 25 głosów więcej, aniżeli wymaga tego konstytucja. Przed czterema laty uzyskał on 59 głosów ponad wymaganą większość.

Zgodnie z konstytucją NRF Bundestag powinien obecnie na swym kolejnym posiedzeniu zatwierdzić nowy skład rządu po czym Adenauer musi złożyć w Bundestagu deklarację programową rządu. Jak podaje agencja DPA — zaprzysiężenie rządu i złożenie przez Adenauera deklaracji odróznione zostało do przyszłego tygodnia.

Mollet - nowym kandydatem na premiera

PARYŻ (PAP). „Po 35-minutowym spotkaniu z prezydentem Republiki, Guy Mollet podjął się misji sformułowania nowego rządu” — donosi wtorkowy komunikat agencji France Presse.

Tak więc w 22 dniu kryzysu rządowego, piąty z kolei kandydat na premiera Francji podejmuje już po raz drugi próbę utworzenia gabinetu.

Plaga nr 1 gospodarki USA

WASZYNGTON (PAP). Plaga nr 1 gospodarki USA są zdaniem jednego z amerykańskich instytutów badawczych rosnące od czasu drugiej wojny światowej kradzieże, oszustwa i malwersacje w fabrykach i przedsiębiorstwach, dokonywane przez pracowników danych firm, a obliczone na sumę przeszło miliarda dolarów rocznie.

Według przeprowadzonych przez Instytut badań, podobno 25 proc. pracujących Amerykanów jest nieuczciwych, drugie 25 proc. — to w zasadzie uczciwi, pozostałe zaś 50 proc. — zależnie od warunków. Główną przyczynę takiego stanu rzeczy instytut widzi w niezadowolonej chęci szybkiego bogacenia się, względnie w chęci błyszczenia w swoim środowisku.

W Omanie toczą się walki

KAIR (PAP). W Omanie w dalszym ciągu toczą się krwawe walki. Przedstawiciel imama Omanu w Kairze podał, iż w ostatnich dniach w pobliżu Nizwy doszło do poważnego starcia między wojskami angielskimi a siłami ruchu oporu Omanu. Bitwa trwała kilka godzin.



Laureat nagrody Nobla 1957 r. — literat francuski Albert Camus (po prawej) przyjmuje gratulacje od ambasadora szwedzkiego w Paryżu Ragnar Kumlin'a.



Fot — CAF

300 tys. nalógowych pijaków w NRF

BONN (PAP). Jak wykazały badania statystyczne, na terenie Niemiec zachodnich żyje obecnie około 300 tysięcy nalógowych alkoholiczków. Około 10 proc. z tego stanowią kobiety. W 11 ośrodkach welki z alkoholizmem leczy się obecnie 600 nalógowców. Lekarze zachodnio-niemieccy stwierdzają z przerażeniem, że nalóg pijactwa rozszerza się coraz bardziej, zwłaszcza wśród młodzieży.

Śladem naszej krytyki

Sprawiedliwości stało się zadość

(Inf. wł.) Obradująca w dniu 22 bm. sesja PRN w Leżajsku zgodziła się na rezygnację wiceprzewodniczącego Prezydium PRN tow. Adolfa Chrzana z zajmowanego stanowiska.

Kilka tygodni przedtem egzekutywa KP PZPR ukarała Chrzana naganną partijną. Prócz tego odpowie on jeszcze przed sądem za niedopełnienie obowiązków służbowych.

O przyczynach, które pociągnęły za sobą rezygnację tow. Chrzana ze stanowiska wiceprzewodniczącego Prezydium PRN oraz spowodowały, że ukarano go naganną, pisaliśmy niedawno w artykule pt. „Iustitia fundamentum Reipublicae”.

Zarzucałiśmy wtedy wiceprzewodniczącemu Prezydium PRN w Leżajsku że przez niedopełnienie obowiązków służbowych przyczynił się do powstania nadużyć w Wydziale Handlu Prezydium PRN, które spowodowały „zagubienie” 280 ton cementu oraz, że przez udzielenie zezwolenia na przewożenie 30 ton cementu z tw. puli interwencyjnej na promieniu wolnorynkowych dostaw zboża, odniósł osobistą korzyść, przywłaszczając sobie nieprawie talon na motocykl marki „WFM”.

Do sprawy winy i kar jakie zastosowano wobec tow. Chrzana, wrócimy jeszcze w osobnym artykule. (s)

W rok po Październiku

Suwerenna polityka socjalistycznego państwa

Polityka zagraniczna naszego państwa jest odzwierciedleniem najgłębiej pojętych interesów narodu polskiego, jego woli i pragnień. Służy ona tym samym — i pragniemy, aby służyła jak najskuteczniej — bezpieczeństwu i pokojowi narodów, sprawie socjalizmu na świecie.

Pełna suwerenność polskiej polityki daje nam obecnie większe możliwości efektywnego działania w imię tych dwu najwyższych dla nas wartości, które stapiają się w jedno: pokój i socjalizm. Te same pokojowe deklaracje naszego rządu, które i przed Październikiem były wyrazem woli naszego społeczeństwa, są obecnie przyjmowane przez opinię światową z większą uwagą i cieszą się większym autorytetem.

Stało się to możliwe dzięki doniosłym zmianom, jakie nastąpiły w stosunkach między państwami socjalistycznymi naszego obozu. Deklaracja rządu radzieckiego z 30 października r. ub. oraz wspólna polsko-radziecka deklaracja z 18 listopada są wyrazem pragnienia usunięcia szkodliwych i niebezpiecznych zjawisk istniejących w przedpaździernikowym okresie w dziedzinie polsko-radzieckich stosunków międzypartyjnych i między państwowych.

Rok, który mija, zachował pełną świeżość tekstu podpisanego 18 listopada w Moskwie przez Gomułkę i Chruszczowa. W praktyce życia codziennego nie zwiędło w nim ani jedno słowo: „W czasie rozmów — stwierdziła wspólna deklaracja — strony wzrociły szczególną uwagę na dalszy rozwój i umocnienie przyjaźni między narodami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego oraz wyraziły przekonanie, że niewzruszony sojusz i braterska przyjaźń między PRL i ZSRR będzie się rozszerzać i umacniać, rozwijając się na zasadach pełnego równouprawnienia, poszanowania nietykalności terytorialnej, niezawisłości i suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne”.

Umocnienie się tej przyjaźni wyrażało się w tym okresie w takich dobrze nam znanych faktach, jak wspólne opracowanie statusu wojsk radzieckich przebywających czasowo na terenie Polski, jak umowa repatriacyjna, dodatkowe kredyty radzieckie dla gospodarki polskiej, które przysłyły w trudnym okresie naszej gospodarki, jak pomoc techniczna na niektórych naszych kluczowych budowlach.

Sojusz polsko-radziecki opiera się jednocześnie na współpracy politycznej, leżącej w interesie obu partnerów. Wspomniana deklaracja z 18 listopada stwierdzała prawdę oczywistą nie tylko dla polskich patriotów, ale i dla tych polityków na świecie, którzy z realizmem oceniali problemy współczesnej polityki, że „sojusz polsko-radziecki, w którym jednakowo zainteresowane są tak naród radziecki, jak i polski, stanowi niezawodną gwarancję bezpieczeństwa. Sojusz ten jest doniosłym czynnikiem umocnienia niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nietykalności jej granic na Odrze i Nysie — granicy pokoju”.

Znajduje tu raz jeszcze swoje potwierdzenie prawda, głoszona przez naszą partię, i jej antenatów od Rewolucji Październikowej począwszy, że polska racja stanu nie jest sprzeczna z naszą przynależnością do świata socjalistycznego. Przeciwnie. Przynależność ta jest współczesnym wyrazem polskiej racji stanu. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej związane z nami Układem Warszawskim są gwarantami nietykalności naszych granic zachodnich. Nawet ci z patriotów polskich, którzy nie stoją na pozycjach marksistowskich, widzą w naszym sojuszu z ZSRR jedną z zasadniczych gwarancji naszej niepodległości. Tym bardziej, że z Łaby dochodzą nas wiadomości o potęgającej się remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Trzeba by być politycznym analfabetą, szowinistą, żyjącym w wieży z kości sioniowej, by nie dostrzegał tych oczywistych prawd.

Usunięcie wypaczeń w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim rzuciło na całą polską politykę zagraniczną minionego roku. Na fundamencie wspólnej sprawy pokoju i socjalizmu odnowiliśmy i umacniamy przyjaźń i współpracę z Jugosławią. Po ważne zbliżenie między naszymi państwami, którego widomym znakiem była wspólna deklaracja podpisana w połowie września w Belgradzie przez Gomułkę i Tito, służy zarówno interesom obu naszych krajów, jak i całego obozu socjalizmu. Nie przypadkiem właśnie w tej deklaracji rząd jugosłowiański oficjalnie uznał fakt istnienia dwu państw nie mieckich, wychodząc w ten sposób naprzeciw tezie, o której uznanie konsekwentnie wstępuje Związek Radziecki. Tym samym dokonany został poważny krok naprzód ku dalszemu umacnianiu jedności sił socjalistycznych, którego jednym z przejawów jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławią a NRD.

Przejawem naszej woli umacniania jedności sił socjalistycznych były również wizyty polskich delegacji w Czechosłowacji i NRD — z którymi to krajami łączy nas rozliczne wspólne interesy, a przede wszystkim Układ Warszawski — wzajemna gwarancja bezpieczeństwa wobec wspólnego wroga, militarystyki niemieckiej.

Październik wycisnął swoje znamię nie tylko na naszych stosunkach z krajami socjalistycznymi. Wzrost autorytetu Polski w świecie umożliwił nam skuteczniejsze działanie na rzecz pokojowego współistnienia. Tak np. głośnym echem odbiło się w świecie nasze stanowisko w sprawie uczynienia Bałtyku „morzem pokoju”. Temat ten nadal nie schodzi z łamów prasy skandynawskiej. Z szerokim odgosem spotkała się również nasza ostatnia inicjatywa w ONZ — propozycja w sprawie atomowej neutralizacji środkowej Europy. Z wnioskiem Polski solidaryzowały się już publicznie rządy NRD, Czechosłowacji, Węgier. Nie ulega też wątpliwości że wniosek polski ma za sobą poparcie tych wszystkich ludzi w całej Europie, w tym również i w całych Niemczech, którzy z niepokojem śledzą zapowiedzi uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową.

Rozwijają się nasze kontakty z wieloma krajami świata kapitalistycznego, gdzie stanowisko Polski w wielu sprawach jest uważniej analizowane niż w przeszłości. Jednym z dowodów tego jest postępująca — wprawdzie wolniej niż nasze pragnienia — ewolucja stanowiska wielu kół świata kapitalistycznego wobec polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie. Ewolucja ta nie przybiera wprawdzie jeszcze charakteru oświadczeń oficjalnych, uznających nienaruszalność istniejącego stanu rzeczy, niemniej jednak dostrzegamy ją coraz wyraźniej. O jej przebiegu świadczy chociażby brak negatywnych reakcji ze strony członków paktu atlantyckiego, poza Bonn, na jugosłowiańskie opowiedzenie się za polskim stanowiskiem w tej sprawie.

Jeśli już mowa o problemie niemieckim, to nie można nie zauważyć, że wiele wypowiedzi oficjalnych polityków bońskich, nawet tych, które są skierowane przeciwko nam, świadczy, że na przestrzeni ostatniego roku Niemiecka Republika Federalna dostrzegła nareszcie istnienie Polski Lu-

dowej i nieodwracalny charakter naszych przemian ustrojowych. I aczkolwiek rząd boński stosuje wobec problemu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską metodę „krok naprzód, krok w tył”, niemniej jednak problem ten znalazł się już na porządku dnia i od realizmu polityków bońskich zależy, kiedy będzie pomyślnie — w interesie stabilizacji pokoju w Europie — uregulowany. Na dojrzenie tego realizmu niewątpliwie wpływ ma fakt, że Polska z roku 1957, sprzymierzona ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, nie jest Polska z roku 1939...

Realizując naszą politykę czynnego współistnienia i pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami, rozwijamy żywo od roku nasze kontakty gospodarcze. Wspominaliśmy już o pomocy, jakiej udzielił nam Związek Radziecki. Poważne kredyty przyznała nam również Czechosłowacja i NRD. Z tymi dwoma krajami, jak również z Jugosławią utworzyliśmy dla zacieśnienia

współpracy specjalne organa temu celowi służące. O stopniu naszej współpracy gospodarczej z Jugosławią świadczy np. fakt, że postanowiliśmy wspólnie występować na rynkach trzecich, oferując wspólnie wyprodukowane obiekty, jak statki, kompletne urządzenia fabryczne itp.

Żywo rozwijają się również nasze kontakty z krajami świata kapitalistycznego. Toczą się pertraktacje z kilkoma krajami w sprawie elektryfikacji niektórych naszych linii kolejowych. Uzyskaliśmy na warunkach kredytowych pewne ilości artykułów rolnych i sprzętu dla górnictwa ze Stanów Zjednoczonych. Ta ostatnia transakcja na sumę 95 milionów dolarów stała się wyłomem w sztywnym dotychczas w tym względzie ustawodawstwie amerykańskim, gdzie zakaz handlu z krajami socjalistycznymi traktowany był

jako ważne narzędzie „zimnej wojny”. I jakkolwiek — w okresie, gdy toczyły się pertraktacje o otrzymanie tych kredytów — intencje amerykańskie mogły być różne od naszych, ze swej strony podkreślaliśmy i podkreślamy, że nasza współpraca gospodarcza z krajami kapitalistycznymi opiera się na zasadzie obopólnych interesów i wzajemnych korzyści, bez warunków politycznych.

Deklarowaliśmy i deklarujemy nasze poparcie dla wszystkich inicjatyw, które mają na uwadze szczerze, skuteczne i liczące się z istniejącą sytuacją na świecie dążenie do utrwalenia pokoju. Stwierdziliśmy i stwierdzamy że naród polski pragnie, aby jego polityka — tak krajowa jak i zagraniczna — była czynnikiem stabilizacji pokoju i przyjaźni między narodami. Aby nasz zwiększony wkład w dzieło pokoju był jednym z konkretnych owoców naszego Października.

RYSZARD WOJNA



Nowe schronisko PTTK dla turystów

W najpiękniejszej partii Górców na Turbacz PTTK buduje duże schronisko turystyczne, które już w bieżącym sezonie zimowym oddane zostanie do użytku.

Na zdjęciu: Fragment nowego schroniska. CAF — fot. Olszewski

Z życia partii Nie ma miejsca dla kombinatorów

Podstawowe organizacje partyjne coraz większą wagę poświęcają postawie członków partii. W wielu organizacjach usunięto z szeregow partyjnych — ludzi zdemoralizowanych, karierowiczów i innych kombinatorów. Zdarzają się bowiem wypadki, że członkowie partii pełnią funkcje w radach narodowych, GS i innych instytucjach, nie wykonując swoich obowiązków, a czasem nawet popełniają różne nadużycia.

I tak, w powiecie łańcutkim wykluczono z partii za nadużycia finansowe i fałszowanie dowodów kasowych sekretarza Prezydium GRN w Medyni Głogowskiej Władysława Stopę, zaś J. Szpunara, członka KP, odwołano ze stanowiska przewodniczącego GRN w Handlowcu.

Z prac Komisji Kultury

Przed paru dniami odbyło się zebranie członków Komisji Kultury działającej przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Rzeszowie, na którym omówiono przygotowania do mających się odbyć w najbliższym czasie powiatowych rad aktywu kulturalnego.

Podstawę dyskusji stanowiło wystąpienie kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN — tow. Syty, który omówił sytuację, panującą w poszczególnych dziedzinach życia kulturalnego naszego województwa.

Zebrani wysłuchali także informacji kierowników ważniejszych placówek kulturalnych. Zebranie Komisji cechowała ożywiona dyskusja.

Czy możemy mieć telewizję?

Jak grzyby po deszczu wyrastają w naszym kraju anteny telewizyjne. Po warszawskiej i poznańskiej stacji telewizyjnej — już na Barburkę nadawczą stację telewizyjną otrzyskują górnicy Górnego Śląska. Obrazy telewizyjnej czeskiej odbierają mieszkańcy województwa wrocławskiego. Niezadługo, bo z chwilą uruchomienia stacji śląskiej — telewizję ma otrzymać również Kraków. Przekaznikowa stacja telewizyjna obejmie w przyszłości swym zasięgiem teren województwa kieleckiego. W pierwszej kolejce po „przydział” telewizji czeka Białystok. Problemem „telewizyjniczy” żyją tak samo inne województwa.

A Rzeszów? Otóż to. Dla mieszkańców woj. rzeszowskiego telewizja jest jeszcze czymś utopijnym — czymś co można umiejscowić w sferze marzeń, której nie wiadomo kiedy będą mogły przybrać jakiegoś realne kształty.

Czy tak jest naprawdę? Czy dla mieszkańców naszego województwa telewizja jest rzeczywiście czymś aż tak bardzo odalonym? Nie bądzmy pesymistami. Rozważmy nasze „możliwości”, wszystkie pro i contra.

Nie tak dawno na łamach „Nowin” informowaliśmy naszych czytelników o tym, że jeden z rzeszowskich radiotechników, interesujący się telewizją, własnym przemysłem zbudował telewizor, na którym odebrał sygnały stacji telewizyjnych z Włoch i Francji. O tym wiele optymistycznym dla nas fakcie rozmawiałem z jednym z Rzeszowian technikiem telewizyjnym, a mianowicie Marianem Sotą, który w czerwcu i lipcu br. uczęszczał na zor-

ganizowany w Warszawie przez Ministerstwo Łączności kurs dla radiotechników w dziedzinie telewizji. Rozmówca ostudził mój żal o kupna telewizora. Według jego relacji, młody amator telewizji nie odebrał bowiem obrazu, a tylko tzw. fonię, to znaczy dźwięk towarzyszący obrazowi. Zdaniem Mariana Soty, sygnały stacji telewizyjnych odbierane przez wspomnianego amatora telewizji, były tzw. „dxy’ami”, czyli falami radiowymi, nadawanymi przez stacje telewizyjne z Włoch i Francji i odbitymi następnie od górnych warstw atmosfery. Ale to jeszcze nie jest telewizja.

Czy wobec tego Rzeszów (mam na myśli teren całego województwa), nie ma możliwości odebrania obrazu z jakiegś najbliższej stacji telewizyjnej? Na to pytanie nie można jeszcze obecnie dać ostatecznej odpowiedzi. Jest zupełnie prawdopodobne, że np. w niektórych rejonach Podkarpacia można odebrać program stacji czeskiej, a np. w pow. przemyskim, czy lubaczkowskim — program stacji radzieckiej. Aby przekonać się, czy w naszym województwie odbiór ten jest w ogóle możliwy — konieczne jest tzw. pomiarzenie całego terenu. Może tego dokonać ekipa specjalistów telewizji warszawskiej, dysponująca samochodem odpowiednio wyposażonym we wszyst-

kie przyrządy konieczne do dokonania tych pomiarów. W wypadku, gdyby się okazało, że któryś punkt naszego województwa pokrywa swym zasięgiem jakąś stację telewizyjną — w punkcie tym wystarczyłoby wybudować stację przekaznikową, no i moglibyśmy się cieszyć... telewizją.

Dla poparcia tych słów posłużyć się przykładem Wrocławia. Przecież Wrocław nie posiada własnej nadawczej stacji telewizyjnej, jednak, po wybudowaniu w Karkonoszach stacji przekaznikowej — wrociawianie odbierają program stacji telewizyjnej z Pragi. Podobnie rzecz się ma z Kielcami. W jednym z punktów woj. kieleckiego stwierdzono (zupełnie przypadkowo) doskonały odbiór stacji warszawskiej. W punkcie tym Kielce budują stację przekaznikową i telewizja warszawska zawita niezadługo do domów kielczan.

Daleko zaawansowany w tej materii jest też Kraków. W Krakowie działa tzw. komitet telewizyjny, który przystąpił już do budowy... dwóch stacji przekaznikowych na terenie woj. krakowskiego. Jedną stacją będzie transmitowała program stacji katowickiej i prawdopodobnie warszawskiej, drugą — program stacji z Bratysławy. Między innymi budowę stacji przekaznikowych dla Krakowa finansuje „Laifkonk”. W budo-

wie tych stacji zainteresowane też jest województwo krakowskie, które opodatkowuje się na ten cel dobrowolnie, wykupując specjalnie wydane „cegielki”.

Jakie wobec tego możliwości wybudowania stacji przekaznikowej ma Rzeszów? Jak już wspomniano, na razie jeszcze autorytatywnie na to pytanie nie można odpowiedzieć. Dopiero wówczas będzie można na ten temat coś konkretnego powiedzieć, gdy „telewizyjnie” pomierzony zostanie nasz teren.

Jedno jest pewne. W tych dniach ma być uruchomiona stacja telewizyjna o dużej mocy we Lwowie. A więc perspektywy otwierają się przed nami szeroko. Należy tylko z tych możliwości skorzystać...

Nie wykluczone jest, że po wybudowaniu stacji przekaznikowej moglibyśmy też, za pośrednictwem stacji przekaznikowych Krakowa — odebrać program katowicki, lub czeski.

To są jednak wszystko luźne rzucone sugestie dziennikarza. Warto, by w Rzeszowie problemem tym zainteresował się, wzorem Krakowa, koletyw ludzi, którym na sercu leży sprawa postępu naszego województwa w dziedzinie techniki. Bo ja wiem... Początek temu kolektywowi winien dać — Społeczny Komitet „Koni-czyński”, a może Prezydium WRN, a może jeszcze „na ochotnika” zupełnie ktoś inny. Warto też, by na poruszony temat wypowiedział się ogół mieszkańców naszego województwa.

J. Woźniak

Jak długo pamięć współczesnych sięga, istniała Nockowa kmięciów i Nockowa dziadów. Pierwsi siedzieli na gruntach, drudzy na Błoniach, Budach i Dziadówiznie. Pierwsi żenili się między sobą, obdzielali dorastające dzieci ziemią, przyszłość drugich zamykała się w ciasnych chałupinach i marzeniach o tym, że w końcu istniejący porządek rzeczy kiedyś diabli wezmą.

Trzynastolecie powojenne przyniosło zmiany dla wszystkich; pierwszym stworzyło większe perspektywy życiowe, drugim otworzyło szeroko przyszłowe okno na świat. Na chętnych czekały Ziemię Zachodnią, w przemyśle istniało olbrzymie zapotrzebowanie na ręce do pracy. Młodzie skorzystała z tej szansy. Starzy przeważnie zostali w Nockowej w walących się chałupkach i na kilkuarowych skrawkach należącego do gromady gruntu.

Wszelkim zmianom oparła się tylko droga prowadząca z Iwierzyca przez Nockową. Co roku wiosną czy jesienią, ktoś łamał na niej wóz, a dziury i wyboje z każdym rokiem osiągały coraz większą głębokość.

Trudno dziś wytłumaczyć sobie, co ostatecznie zaważyło na decyzji nockowian, podjętej w marcu br. o gruntownej przebudowie drogi. Być może, że nawet tym, którzy byli bardziej uparci — znudziło się w końcu to ciągłe taplanie się w błocie. Ale wydaje się, że decydującą rolę odegrała tutaj nowa sytuacja wsi, w której inicjatywa chłopów niewspółmiernie wzrosła.

Tak, czy inaczej, z początkiem wiosny br. zapadła w Nockowej decyzja, że we wsi w ciągu lata zbuduje się drogę jak malowanie, i że autobus PKS dojdzie wreszcie pod samą siedzibę miejscowej władzy, która tutaj ulokowała się w samym centrum wsi. Trzeba było słyszeć wypowiedzi na zebraniach, deklarujące gotówkę i robociznę przy naprawie drogi, by ocenić poparcie ogółu dla tej inicjatywy. Z pełnym uznaniem przyjęto również propozycję zarządu Kółka Rolniczego, by kupić traktor z przyczepą, który dowoziłby kamień i piasek na budowę oraz służyłby chłopom pomocą w pracach rolnych.

Skąd wziąć pieniądze na kupno? Spokojna głowa — deklarowali inicjatorzy tej „imprezy” — pożyczycie się od państwa coś niecoś dadzą ludzie, a reszła dołoży się ze sprzedaży gruntów, które ma gromada.

Gromadzka Rada Narodowa w pełni poparła zamierzenia mieszkańców Nockowej. Traktor kupiono.

Na drodze rozpoczęły się pierwsze prace. To byłoby wszystko. Jeszcze tylko czekać jak droga zostanie naprawiona...

Dla takiego zrelacjonowania sprawy nie potrzeba było nawet wybierać się do Nockowej. O tej inicjatywie mogą powiedzieć zarówno władze wojewódzkie w Rzeszowie, jak i powiatowe w Ropczycach.

Od tamtych „historycznych” już postanowień o przebudowie drogi minęło wiele miesięcy. Naprawionej drogi nie ma więcej niż pół km. Natomiast szachrajstw, kantów i krzywdy, które wokół tej naprawy miały miejsce — dzisiaj nawet na wolowej skórze nie spisałby.

Zanim pierwsze tony piasku i kamienia znalazły się na drodze, już były okupione łzami. Krzywda stała się w Nockowej tym najbiedniejszym, tym z chałup na Budach, Błoniach i Dziadówiznie.

Jak to się stało? Przecież była inicjatywa, były oklaski i było poparcie ludzi. A przy tym i cel był słuszny.

— Moi panowie złoci. Ostatnią pierzynę sprzedałam i 500 zł zaniostałam Filipkowi. Przecież na stare lata nie pójdę nigdzie tułać się po cudzych domach. — Kobieta, która opowiada o tym, co chwila wybuch płaczem.

— Krowinę sprzedałam... Jedną ja miałam i jedną z obory na targ trzeba było wprowadzić, był tylko na czas pieniądze odnieść... — Zona sparaliżowanego Markulicza pokazuje kwity, które dowodzą, że zapłaciła 1.500 zł za kilkuarową działkę gromadzkiej ziemi, na której stoi jej dom.

— Cegłę trzeba było sprzedać, którą przydzielono mi na budowę nowego komina, bo stary się wali. Ratunku innego nie było. Wpłacił mi się — skarży się Tomasz Juchno.

Ludzie zwabieni naszym przybyciem znoszą kwity opatrzone pieczęcią Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Nockowej, które stanowią tutaj bezprzykładowy dokument hańby. Wierzyć się nie chce, że nieludzkie obdzieranie biedoty dokonywało się przy pełnym pokłasku i z inicjatywą ludzi sprawujących bądź co bądź władzę w Nockowej.

A jednak to są fakty. Markulicze, Juchny, Worki, Trznadłe z Bud, Błonia i

które „zarobili” na transakcji z oponami do przyczepy, też się w ogólnym rachunku liczą...

Gdyby nam przyszło stanąć w roli prokuratora zakwestionowalibyśmy zresztą wiele ze sporządzonych na świstkach papieru rachunków. A więc np. 114 zł zapłacone tytułem postojowego na stacji kolejowej w Sędziszowie nieznanemu z nazwiska technikowi budowy dróg, 180 zł za taksówkę w Krakowie, 550 zł wypłacone faktorowi Sroce za oleje napędowe itd. itd.

Dziś już nockowskiemu Kółku Rolniczemu spadł kłopot z głowy. Nowiutki, kupiony prosto „spod igły” traktor w ciągu kilku miesięcy zdążyło zepsuć i to tak, że mu już do-razne naprawy nie pomogą. Winnych oczywiście nie ma...

Aby w przyszłości pozbyć się jakichkolwiek kłopotów zarząd zamierza wydzierżawić traktor Wydziałowi Komunikacji Prezydium PRN w Ropczycach. Oczywiście jeśli ten zechce...

Eksperyment z traktorem był i kosztowny i wyrządził ludziom w Nockowej wiele krzywd. Dziwnym nam się wydaje, że krzywdzące decyzje Gromadzkiej Rady Narodowej nie znalazły przeciwników we władzach powiatowych. Władze te zasugerowane szyldem kółka rolniczego nie wiedziały, lub nie chciały wiedzieć kto za traktor ostatnimi złotówkami z dziurawej kieszeni zapłacił. A przecież wystarczyło przejść 200 m od siedziby Prezydium GRN, by zobaczyć chyłące się do ziemi chałupiny krzywdzonych, by od nich usłyszeć parę słów prawdy.

Oburza nie tyle sam fakt, że ludzie ci musieli sprzedać ostatnie krowy, pierzyny po to, by zdobyć pieniądze na wpłacenie zaliczek, ale i to w jaki sposób miejscowa władza zmuszała ich do tego. Najbiedniejszym groźno, że w wypadku ociągania się z zapłatą sąsiedzi zza miedzy wykupią ich działki. Ba, posuwano się już nawet do tego, że wymierzano kawałki pola, które miały przejść w ręce nowych właścicieli. Sądząc z postawy Gromadzkiej Rady Narodowej i jej Prezydium na cele z przewidywanym Dorobą, nie były to wcale przyszłowiowe „strachy na lachy”.

64 tys. zł kosztował Nockowa traktor. 18.400 zł zapłacono za przyczepę. 500 zł wziął Tomasz Sroka tytułem faktornego przy zakupie przyczepy. 665 zł wydano na diety, wyżywienie, taksówki...

Prawie 36 tys. zł wpłacili na ten cel najbiedniejsi, o których mowa wyżej. 18.355 zł uzyskano drogą samoopodatkowania się ludzi. 45 tys. zł wypożyczono od państwa.

O szczegółach czteromiesięcznego gospodarowania traktorem mogą opowiedzieć doświadczeni traktorzyści: Filipek — sekretarz Kółka Rolniczego, jego prezes Toś i przewodniczący Prezydium GRN — Doroba. Na tego ostatniego nie można zresztą zbyt liczyć. W rozmowie z nami dość niechętnie dzielił się swoimi wiadomościami o losach ciągnika. Filipek znowu tak już zagmatwał szereg spraw, że nie warto nawet zwracać się do niego o informacje. Wszystko potrafi wytłumaczyć „obiektywnymi” czynnikami.

Dopiero rozmowy z ludźmi, wizyta u prokuratora powiatowego w Ropczycach, nieco rozjaśniły mętny obraz nockowskiej rzeczywistości. Zdaliśmy np. ustalić dlaczego naszej gospodarce przybyło jeszcze jedno deficytowe „przedsiębiorstwo” (wg rachunków eksploatacja zakupionego przez Kółko Rolnicze „Ursusa” kosztowała 23.527 zł, podczas gdy dochód wyniósł w sumie tylko 14.240 zł). Na pewno nie dlatego, że ciągnik woził kamień na budowę drogi. Wywiózł bowiem tego kamienia bardzo niewiele. Używany był przecież przede wszystkim przy zwożeniu materiałów budowlanych na budowę nowych domów nockowskich „notabli”.

Przyczyn strat doszukaliśmy się gdzie indziej. Np. Filipek, który zarządzał jednoosobowo „przedsiębiorstwem” traktorowym strat nie poniósł. 1000 zł,

które „zarobili” na transakcji z oponami do przyczepy, też się w ogólnym rachunku liczą...

Gdyby nam przyszło stanąć w roli prokuratora zakwestionowalibyśmy zresztą wiele ze sporządzonych na świstkach papieru rachunków. A więc np. 114 zł zapłacone tytułem postojowego na stacji kolejowej w Sędziszowie nieznanemu z nazwiska technikowi budowy dróg, 180 zł za taksówkę w Krakowie, 550 zł wypłacone faktorowi Sroce za oleje napędowe itd. itd.

Dziś już nockowskiemu Kółku Rolniczemu spadł kłopot z głowy. Nowiutki, kupiony prosto „spod igły” traktor w ciągu kilku miesięcy zdążyło zepsuć i to tak, że mu już do-razne naprawy nie pomogą. Winnych oczywiście nie ma...

Aby w przyszłości pozbyć się jakichkolwiek kłopotów zarząd zamierza wydzierżawić traktor Wydziałowi Komunikacji Prezydium PRN w Ropczycach. Oczywiście jeśli ten zechce...

Eksperyment z traktorem był i kosztowny i wyrządził ludziom w Nockowej wiele krzywd. Dziwnym nam się wydaje, że krzywdzące decyzje Gromadzkiej Rady Narodowej nie znalazły przeciwników we władzach powiatowych. Władze te zasugerowane szyldem kółka rolniczego nie wiedziały, lub nie chciały wiedzieć kto za traktor ostatnimi złotówkami z dziurawej kieszeni zapłacił. A przecież wystarczyło przejść 200 m od siedziby Prezydium GRN, by zobaczyć chyłące się do ziemi chałupiny krzywdzonych, by od nich usłyszeć parę słów prawdy.

Oburza nie tyle sam fakt, że ludzie ci musieli sprzedać ostatnie krowy, pierzyny po to, by zdobyć pieniądze na wpłacenie zaliczek, ale i to w jaki sposób miejscowa władza zmuszała ich do tego. Najbiedniejszym groźno, że w wypadku ociągania się z zapłatą sąsiedzi zza miedzy wykupią ich działki. Ba, posuwano się już nawet do tego, że wymierzano kawałki pola, które miały przejść w ręce nowych właścicieli. Sądząc z postawy Gromadzkiej Rady Narodowej i jej Prezydium na cele z przewidywanym Dorobą, nie były to wcale przyszłowiowe „strachy na lachy”.

64 tys. zł kosztował Nockowa traktor. 18.400 zł zapłacono za przyczepę. 500 zł wziął Tomasz Sroka tytułem faktornego przy zakupie przyczepy. 665 zł wydano na diety, wyżywienie, taksówki...

Prawie 36 tys. zł wpłacili na ten cel najbiedniejsi, o których mowa wyżej. 18.355 zł uzyskano drogą samoopodatkowania się ludzi. 45 tys. zł wypożyczono od państwa.

O szczegółach czteromiesięcznego gospodarowania traktorem mogą opowiedzieć doświadczeni traktorzyści: Filipek — sekretarz Kółka Rolniczego, jego prezes Toś i przewodniczący Prezydium GRN — Doroba. Na tego ostatniego nie można zresztą zbyt liczyć. W rozmowie z nami dość niechętnie dzielił się swoimi wiadomościami o losach ciągnika. Filipek znowu tak już zagmatwał szereg spraw, że nie warto nawet zwracać się do niego o informacje. Wszystko potrafi wytłumaczyć „obiektywnymi” czynnikami.

Dopiero rozmowy z ludźmi, wizyta u prokuratora powiatowego w Ropczycach, nieco rozjaśniły mętny obraz nockowskiej rzeczywistości. Zdaliśmy np. ustalić dlaczego naszej gospodarce przybyło jeszcze jedno deficytowe „przedsiębiorstwo” (wg rachunków eksploatacja zakupionego przez Kółko Rolnicze „Ursusa” kosztowała 23.527 zł, podczas gdy dochód wyniósł w sumie tylko 14.240 zł). Na pewno nie dlatego, że ciągnik woził kamień na budowę drogi. Wywiózł bowiem tego kamienia bardzo niewiele. Używany był przecież przede wszystkim przy zwożeniu materiałów budowlanych na budowę nowych domów nockowskich „notabli”.

Przyczyn strat doszukaliśmy się gdzie indziej. Np. Filipek, który zarządzał jednoosobowo „przedsiębiorstwem” traktorowym strat nie poniósł. 1000 zł,

Przed wyprawą szwajcarską w Himalaje



Rząd nepalski udzielił ekspedycji szwajcarskiej zezwolenia na wyprawę na szczyt Dhalagiri w Himalajach, najwyższy z niezdobytych dotąd szczytów świata. Członkowie wyprawy, która wyruszy wiosną przyszłego roku, urządzili obóz treningowy na lodowcu Stein w centralnym masywie Alp. W przygotowaniach i treningu bierze również udział brygada ratownicza.

Na zdjęciu: Uczestnik ekspedycji z pełnym wyposażeniem i maską tlenową. Trening na linie na ścianie lodowej. FOT — CAF

14 tys. ton zboża zalegają w obowiązkowych dostawach chłopów woj. rzeszowskiego

(Inf. wł.) Jak już podawaliśmy, w dalszym ciągu niepo-myślnie przebiega realizacja obowiązkowych dostaw zboża w województwie rzeszowskim. Największe zaległości w obowiązkowych dostawach zboża powiat strzyżowski, który zrealizował dopiero 48 proc. planu rocznego. Następnie wymienić należy powiaty: sanocki — 49,7 proc. i rzeszowski — 53,2 proc., podczas gdy powiat tarnobrzeski, który zajmuje pierwsze miejsce w województwie, zrealizował już 65,5 proc. planu, krośnieński — 63,9 proc., ropczycki — 63,2 i gorlicki — 62,5 proc.

Ponieważ podaliśmy, że w kampanii skupu w czołówce znajdują się powiaty Gorlice, Sanok i Przemysł, wyjaśniamy, że powiaty te przodują w

realizacji skupu operatywnego, w którym bierze się pod uwagę skup wołnorynkowy i dostawy obowiązkowe łącznie, podczas gdy w samych obowiązkowych dostawach zboża powiaty te wyraźnie odstają.

Ogólnie, zaległości w obowiązkowych dostawach w woj. rzeszowskim wynoszą 14 tys. ton. (tap)

Właściwa postawa

(Inf. wł.) Poważnie zwiększa się udział chłopów powiatu krośnieńskiego w pracy społecznej. Obecnie rolnicy tego powiatu przystąpili m. in. do budowy pięciu nowych szkół podstawowych, 13 domów ludowych oraz 9 remiz strażackich. Ponadto prowadzone są też bezinteresowne prace przy naprawie dróg, mostów, melioracji pól i rozbudowie pięciu szkół. Ogólna wartość prac prowadzonych w ramach czynu społecznego przez chłopów pow. krośnieńskiego, wyniesie kilka milionów złotych. (tap)

Szczepliń nie będzie

Jak się dowiadujemy — w woj. rzeszowskim nie są prowadzone szczeniactwa ochronne przeciw chorobom Heine - Medina. Nie należy więc przyprowadzać dzieci do żadnej rejestracji. Mylną informację w tej sprawie podał PAP. eksperzymenty warszawskie nie mają bowiem na naszym terenie analogii.

Wracamy z Nockowej późnym wieczorem. Światła samochodu wyluskują z ciemności koleiny i wyboje na drodze. Kierowca z trudem stara się wyminąć najgłębsze z nich.

Wierzymy, że tę drogę trzeba naprawić. Ale nigdy krzywdą brukować jej nie należy. A. Socha i J. Filipowicz

Z wędrowek po kraju



Na zdjęciu: W Muzeum Skansenowskim w Olsztynku. Wioska w stylu mazursko-pruskim. CAF — fot. Szyperko



Plaga wilków

Konieczne są wielkie łowy

Pisaliśmy już o pladze wilków, jaka nawiedziła nasze województwo. Ilość wilków w porównaniu z ubiegłym rokiem, pomimo dość dużego odstrzału, nie tylko nie zmalała, ale wydatnie wzrosła. Świadcza o tym m. in. głosy mieszkańców powiatów: usztryckiego, przemyskiego, jak również brzożowskiego. Inż. Wołcz z Wydziału Leśnictwa WRN stwierdza, że szkody wyrządzone przez wilki oblicza się na miliony.

Na temat ubiegłorocznej akcji tepienia wilków rozmawialiśmy z wieloma myśliwymi. Stwierdzili oni, że odstrzał wilków przez myśliwych poszczególnych kółek łowieckich nie był dotychczas odpowiednio skoordynowany. Nie zorganizowano w ub. roku akcji o szerokim zasięgu, a polowania na dwóch lub trzech terenach poszczególnych kółek, nie mogły przecież, pomimo niekiedy dobrego ich wyniku przynieść pożądanych rezultatów.

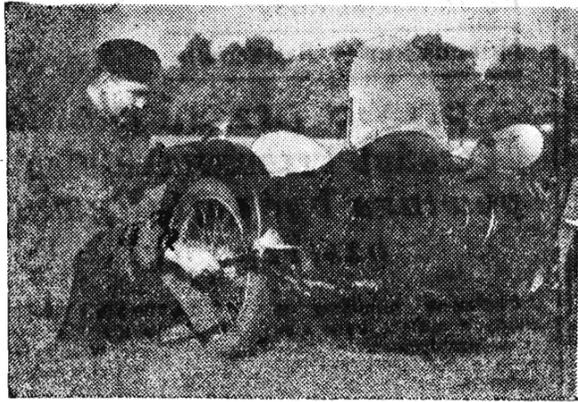
Drugim ważnym powodem niepowodzenia akcji tepienia wilków w ub. roku — zdaniem myśliwych — był zbyt niski ekwiwalent za ogromny niekiedy wysiłek. Upolowanie dzika przynosi myśliwemu do 1.000 zł, a więc prawie tak samo jak i zabicie wilka. Ale porównując ze sobą trud, jaki nastęrcza polowanie na dzika i polowanie na wilka —

przynależą, że upolowanie tego drugiego jest bezsprzecznie trudniejsze.

Sprawa najważniejsza jest jednak przeprowadzenie akcji tepienia wilków zakrojonej na szeroką skalę. Musi ona obejmować w tym samym czasie i to ogromny obszar. Nie tylko wszystkie powiaty naszego województwa, ale też tereny województw przyległych — krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego oraz tereny przygraniczne ZSRR i CSR.

Wojewódzka Rada Łowiecka w Rzeszowie wraz z powołanym na stanowisko wojewódzkiego komisarza do tepienia wilków — inż. Mieczysławem Sokulskim z Przemysła, wjnni przystąpić do zorganizowania takiej właśnie akcji. Czesi, którzy na swoich terenach energicznie przystąpili do tepienia wilków, skarżą się podobno, że na ich tereny wilki przychodzi z naszego województwa.

Gra jest warta świeczki. Myśliwi niewątpliwie nie będą się starali „wykreścić sianem” od udziału w tym jakże ważnym przedsięwzięciu. Chodzi tu przecież o zapobieżenie dalszym poważnym stratom. Problemu tego nie można bagatelizować. Niezadługo już spadnie pierwszy śnieg. W tym czasie powinien zabrznieć myśliwski róg — obwieszczaający, że wielkie łowy zostały rozpoczęte. J. W.



Krakowska Spółdzielnia „Metalowiec” zamierza rozpocząć seryjną produkcję, poszukiwanych na rynku krajowym przyczep turystycznych do motocykli. Będą to przyczepy do motocykli średnio i małolitrażowych (250—350 cm sześć.) wykonane z materiałów odpadowych. Waga przyczepy wynosi 42 kg.
Na zdjęciu: Inż. Janusz Borek, konstruktor przyczepy, sprawdza zawieszanie kota.
CAF - fot. Lewicki

Zastrzelił 52 kg basiora

(Inf. wł.) Duże szczęście dopisało młodemu myśliwemu, członkowi Polskiego Związku Łowieckiego Zbigniewowi Giebicowi z Przemyśla. Podczas indywidualnego polowania na terenie wsi Młyny, dwoma celnymi strzałami powalił wilka. Jak się później okazało był to potężny basior. Okazał ten wazył... aż 52 kg. (tap.)

Losowanie książeczek oszczędnościowych PKO

Jak się dowiadujemy w w dniu 21 bm. w centralki PKO w Warszawie odbyło się pierwsze losowanie książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych motocyklami. Na 20 premii w skali krajowej wylosowano na nasze województwo dwie. Szczęśliwymi posiadaczami motocykli są właściciele książeczek oszczędnościowych PKO Nr 376728 ze Stalowej Woli oraz Nr 376416 z Mielca. Następne losowanie dla tych, którzy nie podejmą posiadanych na książeczce wkładu odbędzie się 20 listopada br.

Na wieży dzwonnicy — krótkofalówka

Celem usprawnienia działalności stacji Pogotowia Ratunkowego Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Krośnie wkrótce zamierza zbudować podstację nadawczą - odbiorczą (krótkofalówkę). Za jej pomocą obsługa stacji Pogotowia Ratunkowego będzie mogła porozumiewać się z karetami w terenie.
Zgodnie z opinią fachowców — inżynierów z Uniwersytetu Gdańskiego antena i część aparatury winna być umieszczona na najwyższym wzniesieniu miasta. Najodpowiedniejszym miejscem do tego celu byłaby wieża fary. O takie rozwiązanie tej kwestii zabiega właśnie Wydział Zdrowia. (m)

Badania naukowe, mające na celu przeciwdziałanie starości, zostały rozpoczęte w Rumuni przez akademika C. I. Parhona. Badacz ten uważa starość za stan patologiczny, którego najistotniejszą przyczyną jest zakłócenie czynności gruczołów wewnętrznego wydzielenia.

Przedstawie kilka aktualnych aspektów znacznie zaawansowanych obecnie badań w dziedzinie profilaktyki i leczenia starości, które przeprowadza się w Rumuńskim Instytucie Geriatrycznym.

110 starców umieszczonych w specjalnym oddziale Instytutu zostało już w 1951 roku poddanych leczeniu hormonami, witaminami, wyciągami i tkankami oraz kąpielami z dodaniem dwuwęglanu sodu. Jednak najlepsze wyniki dało leczenie nowokainą (prokaina, witamina H-3).

Badania nad działaniem nowokainy rozpoczęliśmy w 1949 roku, stosując ją dotętniczo lub dożylnie w różnych postaciach gościa. Wyniki lecznicze uzyskane wstrzykiwaniem nowokainy dotętniczo były wprost zadziwiające. U starców, cierpiących na gościec stawowy, nie tylko ustępowały bóle, lecz stwierdzono również m. in. ogólne lepsze samopoczucie, zmniejszenie objawów parkinsonizmu, poprawę pamięci. W ciągu dwóch lat nie zanotowano wśród leczonych nowokainą 25 starców wypadku zgonu, chociaż w grupie tej byli ludzie w wieku od lat 60 do 93, cierpiący na poważne choroby atakujące mięsień sercowy, naczyń krwionośne i układ nerwowy.

Oto jeden z przykładów: Voica Voicu rozpoczęła leczenie w maju 1951 roku w wieku 93 lat. W chwili rozpoczęcia leczenia jej waga wynosiła 42 kg, znajdowała się ona w stanie psychicznej depresji, nie opuszczała pokoju, występowały u niej oznaki zaburzeń pamięci; wzrok i słuch był przytępiony. Skóra na twarzy i rękach była pomarszczona i pokryta starczymi plamami, włosy zupełnie siwe. Ciśnienie tętnicze krwi wynosiło 210/115 mmHg. Voica Voicu, mająca dziś prawie 99 lat, wchodzi po kilka razy dziennie na II piętro, z

Prof. dr Anna Aslan
Dyr. Instytutu Geriatrycznego
w Bukareszcie

W WALCE ZE STAROŚCIĄ

łatwością zgina tułów, a nawet dotyka podłogi czubkami palców. Wróciła jej pamięć, mięśnie rozwinęły się, ich siła wzrosła, poprawił się słuch i wzrok (szyje bez okularów). Starcze plamy zniknęły, zmarszczki zmniejszyły się, skóra wygładziła się. Nowe pasemka włosów w 90 proc. nie są siwe, a stare, dawniej siwe, przybrały w 20 proc. naturalną barwę. Badania odruchów warunkowych wykazały, że staruszka ma obecnie odruchy według trzech skójarzeń, co właściwe jest ludziom młodym. Badania biochemiczne również wykazują poprawę w sensie odmłodzenia organizmu. Zy-

skala na wadze 4,5 kg. Ciśnienie tętnicze krwi obniżyło się do 190/100 mmHg.

Substancją H-3 przygotowuje się w laboratoriach naszego Instytutu. Podstawowym składnikiem tej substancji jest nowokaina w dwuprocentowym roztworze. Pierwsza seria leczenia obejmuje 12 wstrzyknięć co drugi dzień, w dawce jednorazowej wynoszącej 5 miligramów. Po 10-dniowej przerwie następuje nowa seria 12 wstrzyknięć, po czym znowu następuje przerwa i dalsze serie wstrzyknięć. Nowokainę można również wstrzykiwać dożylnie. Wyniki lecznicze są podobne (należy jednak stosować świeżo przy-

gotowane roztwory wodojaski i bez dodatku adrenaliny).

Przed rozpoczęciem leczenia stosuje się próbnie 0,5 ml podskórnie, następnego dnia 2 ml domięśniowo w celu stwierdzenia tolerancji ustroju na ten lek. Jeżeli nie występują objawy uczuleniowe, można przystąpić do leczenia według opisanego wyżej sposobu. W naciśnięciu tętniczym substancje H-3 należy kojarzyć początkowo ze środkiem hipotensyjnym. Leczenie substancją H-3 nie wymaga specjalnej diety, nie wskazane są jedynie potrawy kwaśne. W razie wystąpienia objawów podniecenia, włączając się do diety kawę i herbatę.

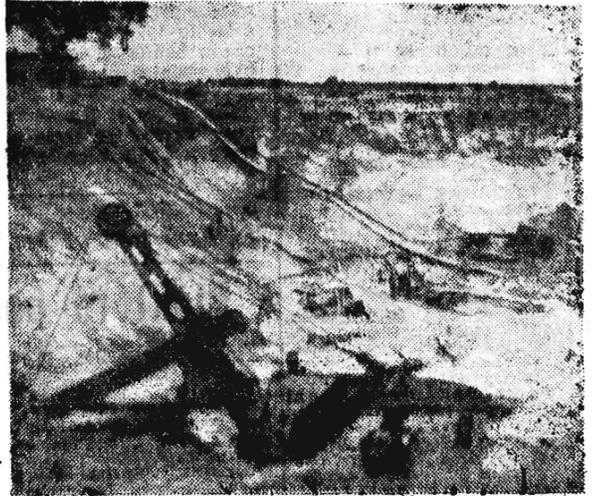
W przypadkach przedwczesnego starzenia się postępowanie lecznicze jest takie same. W celach leczenia zapobiegawczego przerwy między seriami wstrzykiwań mogą być przedłużone do 20, a nawet i więcej dni, a wielkość dawki dobowej może być zmniejszana, na w stosunku do wagi pacjenta.

WOKÓŁ SIARKI

Nie przypuszczaliśmy nawet jak niezmiernie bogate surowce kryją się w naszej ziemi. Ostatnie badania wykazały, że w Polsce znajduje się 19 ważniejszych wystąpień pokładów siarki. Największymi z nich są pokłady siarki w Tarnobrzegiem.

Budowa kopalni siarki w rejonie Tarnobrzega należy do jednych z największych inwestycji na najbliższe lata. Do końca 5-letki przeznaczona się na tę inwestycję miliard złotych. Suma ta najdobitniej świadczy o ogromie budowy.

Odkrywkowa kopalnia siarki w Piasecznie szybko powiększa swoją powierzchnię. W ostatnich dniach nadeszły nowe urządzenia i maszyny z Czechosłowacji, co jeszcze przyspieszy front robót. Równomiernie z pracami przygotowawczymi w Piasecznie przystąpiono do eksploatacji rudy siarkowej na jednej odkrywce.



Przyszły teren kopalni.



Fragment odkrywki w Piasecznie.



Wiercenie studzien odwadniających.

foto: el-ka

O karuzeli, która nie rozwesela i „mistrzu kontry” z Przeworska

Sprawa, którą poruszam z pewnością nie zalicza się do rzędu spraw tzw. wielkich. Nie będzie więc tutaj mowy ani o sensacjach z dziedziny astronautyki, ani o przemianach na wsi w okresie ostatnich 12 miesięcy, ani o nadzyciach w handlu, ani też o budowie kombinatu siarki w rejonie Tarnobrzega. Nic z tych rzeczy — jak powiadają. Ot, jedna ze zwykłych spraw. Dodajmy jeszcze — sprawa, której pewien obywatel od 10 lat nie może w żaden sposób załatwić i która przez 10 lat zatruwa mu spokój. Ta okoliczność, wydaje się, w zupełności wystarcza, aby o tym pisać.

Jan Chlebuś, mieszkaniec Przeworska, ogólnie szanowany, nie tylko z uwagi na swój starszy wiek, rzemieślnik — jest właścicielem niewielkiej parceli w mieście, przylegającej do jego budynku. Sąsiaduje, rzecz można, przez miedzę z niejakim Stanisławem Czarnym. Prawdopodobnie sąsiedzi nie zwracaliby na siebie uwagi, gdyby nie fakt, że jeszcze w 1947 roku ten ostatni postanowił wybudować, a następnie wybudował drewnianą szopę właśnie na parceli Jana Chlebusia.

Długo, niemal rok cały usiłował Chlebuś w drodze spokojnej perswazji dochodzić swoich praw. Nie pomogło, sprawa trafiła więc do Sądu Powiatowego w Przeworsku. Na pozór wydawałoby się, że cała historia nie powinna długo potrwać — sąd szybko rozstrzygnie co i jak... Tymczasem okazało się wręcz co innego. Stanisław Czarny w zakresie procedury sądowej przedstawił się jako nieprzeciętny „mistrz kontry”. Ilekroć tylko miało dojść do ostatecznej decyzji, zawsze w odpowiedniej instancji znalazło się albo odwołanie albo zażalenie i sprawa ciągle wracała do punktu wyjściowego. Stanisław Czarny kontrował z zadziwiającą precyzją. A lata mijały...

Dopiero w 1954 roku, po ostatecznym odrzuceniu całych serii przeróżnych odwołań zapadł wyrok, który prawnie sankcjonował słuszność skargi Jana Chlebusia. No, nareszcie koniec wloczenia się po sądach — myślał Chlebuś — nie przypuszczając co go jeszcze czeka.

Rychło bowiem okazało się, że to wcale nie jest koniec, a na odwrót — karuzela odwołań dopiero teraz zaczyna się kręcić na dobre. Talent „mistrza kontry” zabłysnął pełnią blasku sławy i talentu.

... odwołanie do Sądu Wojewódzkiego — Ośrodek w Przemyślu. Odrzucone? To do Sądu Najwyższego... Znowu odrzucone? Teraz to już całkiem źle... Wyrok prawomocny. A może w inny sposób spróbować. Rada w radę i Sąd Powiatowy w Jarosławiu otrzymuje pismo, w którym Stanisław Czarny wnosi... o odkopanie

murów obronnych z XIV wieku. To już zakrawa na kpiny i Sąd odrzuca wniosek utrzymując wyrok. A więc teraz to już „prawdziwy koniec wielkiej wojny”.

Dochodzi do egzekucji. Jeszcze dzień, dwa i sprawa załatwiona... Ale Czarny nie tylko ma talent, nerwy też ma. W ostatniej chwili Sąd Powiatowy w Przeworsku otrzymuje kolejne odwołanie. Postępowanie egzekucyjne zostaje wstrzymane. A więc kręcimy się dalej...

Jeszcze raz wydaje się, że w maju 1956 roku postępowanie egzekucyjne prowadzone z polecenia prezesa Sądu Wojewódzkiego zakończy sprawę. Nic z tego. Czarny kontryje dalej w sposób pomysłowy — tym razem dla urozmaicenia skarga na czynności komornika.

Mija jeszcze jeden rok, wreszcie na 23 maja 1957 r. wyznaczony jest ostateczny termin egzekucji, wyroku w asyście biegłego — inż. Adama Duffeka. Rezultat, po wieloletnich doświadczeniach, był zgodny z przewidywaniami i nikogo nie zaskoczył: Stanisław Czarny wniósł tym razem o drugiego biegłego. Postępowanie egzekucyjne znów wstrzymano...

Zrezygnowany Chlebuś pisze teraz do Ministerstwa Sprawiedliwości: „Zwracam się do Wysokiego Ministerstwa Sprawiedliwości o ostateczne załatwienie tej sprawy względnie wskazanie mi gdzie, do kogo i do jakiej władzy w Polsce (podkr. moje — J.F.) mam się zwrócić, aby w końcu, po tylu latach uzyskane przeze mnie wyroki Sądów Polskich mogły być wykonane. Gwałtem odbierać nie zamierzam”.

Odpowiedź z Ministerstwa jeszcze nie nadeszła, tylko w międzyczasie Chlebuś otrzymał pismo komornika Sądu Powiatowego w Przeworsku, w którym ten pisze: „Termin oddania w posiadanie wyznaczony na 27 września odwołuję — postępowanie egzekucyjne w sprawie zawieszam”.

Na tym historia, a raczej jak można przypuszczać jej pierwsza część, urywa się. Komentarze? Chyba zbyt wiele. W każdym bądź razie obiecujemy solennie czytelnikowi, że poinformujemy go o dalszych losach sprawy Jana Chlebusia. Prosimy jednak o cierpliwość. Nie sądzimy wszakże, aby ostateczna decyzja zapadła później niż w roku 1967... Kilkaście jeszcze odwołań — to nie powinno długo potrwać. Chyba, że zacznie się po raz trzeci. Ha, trudno. „Mistrz kontry” działa i jest czujny jak zawsze — z tym trzeba się liczyć. No, a wyrok? — hm... czy ja wiem co o tym sądzić?

J.F.



Środa 23

PAŹDZIERNIKA 1957 r.

Dzyszo nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja. Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56. Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Obrońców Stalingradu 29. Straż Pożarna: tel. 07, ul. Mickiewicza 10. Postój taksówek: tel. 11-50. Informator kolejowy: tel. 18-38

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - godz. 19. Bał ziołziejasków

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Prawdziwy koniec wielkiej wojny (prod. polskie) - godz. 16, 18 i 20. SWIT (ul. Langiewicza) - Wujaszek z Ameryki - godz. 18 i 20. APOLLO (ul. W. Hibnera) - Lady Hamilton - godz. 17 i 19. PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) - Złota karoca - godz. 17 i 19. WDK (ul. Okrzei 7) - Stawka o życie - godz. 17 i 19. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Ostatnia walka Apacza - godz. 17 i 19.

TYCZYN SKARB - Babla GŁOGÓW ZWIĄZKOWE - Niedaleko Warszawy

GÓRNO ZDROWIE - Anaconda UWAGA! Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE, ul. Tkaczowa. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego, ul. Słopena 32, czynna od godz. 8 do 20.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT w Rzeszowie, ul. 1 Maja (gmach WRN). Wypożyczalnia i czytelnia czynne codziennie od godz. 15-19.

RADIO

Program I na fail 1322 m 6.10 Polskie melodie ludowe 6.35 Kalendarz radiowy 6.45 Gra zespołu harmonistów 7.00 Stan pogody i dziennik poranny 8.06 Przegląd prasy 8.20 Muzyka taneczna 8.35 Muzyka i aktualności 11.50 Program dnia 12.04 Wiadomości 12.10 Audycja aktualna 12.20 Muzyka ludowa różnych narodów 12.50 Dla młodych biologów audycja w oprac. dr J. Werneckerowej i dra J. Zabińskiego z cyklu „Wiadomości zoologiczne” 14.20 Utwory fortepianowe 14.45 „Miłość w piosenkach” 15.10 Orkiestra i soliści radziecy w repertuarze muzyki rozrywkowej 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego - lekcja 7 17.15 Koncert zyczeń 18.00 „Pustelnia Parmeńska” - odc. (ostatni) powieści Stendhala, przekład T. Boya Zeleńskiego 18.20 „Niebezpieczne kobiety, a cierpiący mężczyźni” - pogadanka dr J. Zabińskiego 19.00 Wiadomości 19.05 Korespondencja z zagranicy 21.00 Z kraju i ze świata 21.26 Wiadomości sportowe 21.30 „Polska pieśń artystyczna” 21.50 Audycja z cyklu „Pięć minut o wychowaniu” 22.25 Do tańca gra orkiestra Geraldo 23.00 - 23.10 Ostatnie wiadomości.

Program II na fail 367 m 4.47 - 8.18 (patrz program I) 8.15 Szeballn. Suita „Skowronek” 8.30 Stan pogody i wiadomości 8.36 Koncert chóru i solistów radia szwajcarskiego 9.00 Audycja szkolna dla klasy I i II pt. „Z piosenki jest nam wesoło” w opr. M. Kaczurby 9.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR 11.00 „U przyjaciół” audycja słowno-muzyczna 11.30 Muzyka rozrywkowa 11.57 Sygnał czasu 12.04 Wiadomości 12.10 Audycja aktualna 12.20 Przerwa 15.05 Program dnia 15.30 Audycja dla dzieci starszych - „Błękitna sztafeta” 16.00 Wiadomości 16.05 Koncert popołudniowy 17.10 Muzyka rozrywkowa 18.30 Wiadomości 18.35 Muzyka i aktualności 18.50 „Stare lecz nie zapomniane melodie” 19.20 Felieton 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny 20.23 Kronika sportowa 20.45 „Spiewające wzgórze” - nowe wiersze B. Ostrowskiego 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 21.55 Gra orkiestra taneczna PR 22.30 Skriabin. III symfonia c-dur, opus 43 „Poemat boski” 23.15 Muzyka taneczna 23.50 - 24.00 Ostatnie wiadomości.

Rośnie spożycie tłuszczu Największym powodzeniem cieszy się słonina Z wędlinami nadal trudności

OKRES jesienny, a także podwyżka ceny masła spowodowały znaczny wzrost spożycia tłuszczów wleprzonych - słoniny i smalcu. Swoiste rekordy bije szczególnie słonina.

Tylko w dwóch pierwszych tygodniach października (od 1-15 bm.) mieszkańcy Rzeszowa skonsumowali prawie 29 ton słoniny świeżej i solonej. Są to naprawdę spore ilości. W porównaniu do pierwszej połowy poprzedniego miesiąca, spożycie tego gatunku tłuszczu wzrosło w Rzeszowie prawie dwukrotnie.

Ostatnio wzrosło także znacznie spożycie smalcu. Od 1-15 bm. rzeszowianie skonsumowali prawie 12 ton smalcu. Mimo poważnego wzrostu zapotrzebowania na wymienione gatunki tłuszczu nie odczuwaliśmy dotychczas ich braków. A wprost przeciwnie, wszystkie rzeszowskie sklepy mięsne w liczbie ponad 20, a ostatnio także niektóre placówki handlowe PSS i MHD, były stale zaopatrzone zarówno w smalec, jak i słoninę.

Czy w takim tempie spożycia tłuszczów sytuacja zaopatrzeniowa nie ulegnie pogorszeniu? - zapytają zapewne przeornni.

Otóż nie ma potrzeby martwić się na zapas. Jak nas zapewnijają miejskie i wojewódzkie władze handlowe, w razie nic na to nie wskazuje. Słoniny świeżej i mrożonej na pewno nie zabraknie. Występują tylko chwilowe braki słoniny solonej.

A co z wędlinami? Ba, można by sparafrazować przyszłowie: „człowiek nie tylko samym smalcem żyje”. Zjada się również bardzo chętnie wędliny, których niesłusznie ostatnio nie było w naszych sklepach za wiele. Radykalnej poprawy w tym dziale nie ma się co spodziewać również w najbliższym czasie. Włączyć się do tego nie wykonaniem planów dostaw żywności i niedotrzymaniem terminów kontraktacji.

Władze zaopatrzeniowe miasta i województwa łamią sobie głowę. Iatają jak mogą przysłowiowe dziury, by sklepy mięsne jakoś zaopatrzyć. Zgodnie z relacją kierownika Woj. Zarządu Handlu - już w tej chwili myśli się o lepszym zaopatrzeniu w mięso na grudzień. Tak, że na święta nie będziemy bez kiełbasy. (ska)

Dziś sesja Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie

Dziś, tj. 23. 10. 1957 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie organizuje zwyczajną sesję PRN. Obrady sesji odbędą się w sali Ośrodka Szkolenia Partynego przy ul. 3 Maja. Otwarcie sesji nastąpi o godz. 9. Radni uchwalą plan gospodarczy i budżet dla całego powiatu na 1958 rok

Jeśli chcesz by two dzieci mogły się uczyć przy świetle elektrycznym nie włączaj grzejników w godzinach szczytu!

Do Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie Sprawa przeniesienia Poradni Przeciwgruźliczej powinna być definitywnie rozstrzygnięta

Niedawno pisaliśmy o znanych zresztą dość szeroko problemach, związanych z przeniesieniem Poradni Przeciwgruźliczej do nowego locum w Staromieście. Do tej pory nie otrzymaliśmy żadnego wyjaśnienia z Prezydium WRN i MRN dotyczącego tej kwestii. Napisali natomiast na poruszony temat nasi Czytelnicy. W listach do redakcji raz jeszcze piszą o skandalicznych warunkach, w jakich pracuje personel Poradni oraz w jakich leczą się chorzy na gruźlicę. Wreszcie - podkreślają potrzebę natychmiastowego przeniesienia Poradni Przeciwgruźliczej do pałacu w Staromieście. ...A ponieważ od naszego ostatniego artykułu sprawa nie ruszyła z miejsca - zwracamy się więc do sesji Miejskiej Rady Narodowej, odbywającej się dziś w Rzeszowie, by podjęła ostateczne postanowienia w sprawie wykwatowania lokatorów z obiektu Jędrzejowicza, wraz z zapewnieniem im odpowiednich mieszkań.

... I CZAS LECI

Jest w naszym mieście duży zakład fryzjerski (prawdopodobnie nowoczesny). Mieści się przy ul. Kościuszki. A w nim dziwnie panują zwyczaje... swoboda, swoboda i jeszcze raz swoboda. Co za nieskrepowane dyskusje prowadzą panie w białych fartuchach, zgrupowane tu dość licznie. Co za frywolność ruchów, poruszanie się po lokalu i w ogóle. Nie krepują ich ani klientki, ani odwiedzająca od czasu do czasu ten zakład tzw. pięć brzyjoka. Praca fryzjerów ma to do siebie, że zawsze, lub prawie zawsze są w niej chwile na odpoczynek. Bo np. nakręci się tzw. nylonową (ondulację), a następną czynność to jest mycie - układanie, wykonuje fryzjer dopiero po upływie pół godziny. Jeśli więc w międzyczasie nie nadziejże następna klientka - można odpocząć. Ale czy koniecznie w ten sposób, jak robia to pracownicy zakładu przy ul. Kościuszki? Tym bardziej, że w samym lokalu jest coś niecoś do zrobienia. Zarzucone rupieciami i przyborami fryzjerskimi szafka i toaletki na pewno nie dodają uroku temu zaniedbanemu ostatnio zakładowi. O ile przyjemniej jest wejść np. do punktu fryzjerskiego prowadzonego przez E. Maciąga. Estetyka lokalu, organizacja i kultura pracy mogą być wzorem dla innych tego rodzaju placówek w naszym mieście.

I ZNOWU... BRATKI

Szczątki liści pozostały już tylko na drzewach. Na skwerach i placach Rzeszowa nie kwitną ani róże, ani begonie. Kilka mroźniejszych nocy zniszczyło je. Przyzwycajeni do ukwieconych placów rzeszowianie... chcieliby jakoś przedłużyć życie omroczonym kwiatom. Na nie jednak zdążyły się wszelkie zabiegi. Bałtyle szalwii czy begonii trzeba wyrwać, a w ich miejsce zasadzić inne kwiaty, które cieszyłyby oczy przechodniów. I właśnie pracownicy Zieleni Miasta przystąpili do którejś tam z kolei zmiany „dekoracji” kwiatników. Już kilka tysięcy kwitnących bratków posadzono w różnych punktach miasta. Najwięcej - na skwerku przed ratuszem, obok dworca kolejowego i na placu Kilińskiego. Obecnie przygotowuje się ziemię pod bratki na plan-tach. Jeszcze kilka dni - a w całym mieście kwitną jaśnie bratki.

Śladem naszej krytyki

Niektóre poszukiwane podręczniki szkolne są już w sprzedaży

W związku z ukazaniem się w naszej gazecie notatki „Spóźnialscy ponoszą konsekwencje”, dyrekcja P. P. „Domu Książki” w Rzeszowie nadesłała nam wyjaśnienie, którego fragmenty przytaczamy niżej.

Zaznaczamy równocześnie, że niektóre poszukiwane podręczniki jak czytanka dla klasy III i wyspy do klasy VI są jeszcze w sprzedaży w księgarni nr 1 w Rzeszowie, ul. Kościuszki 3. Mogą wystąpić pewne braki tych podręczników, których wydania z lat poprzednich zostały oopuszczone do nauczania w br. i młodzież winna postarać się o zaopatrzenie we własnym zakresie, odkupując używane, ponieważ w druku tych podręczników w br. już nie będzie. Odnośnie podręczników języków obcych pragniemy wyjaśnić.

Pracownicy poszukiwani

EKSPOZYCJA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W OPOLU, ul. Olomska 48 przyjmie do pracy w charakterze **KONDUKTORÓW 15 MĘCZYZN** w wieku od 23 - 40 lat - samotnych. Zakwaterowanie zapewnione. Zarobek przy średnio 270 godz. w pierwszym roku pracy 1.430 - 1.550 zł. Podania składać w Sekcji Kadr na w/w adres. K-1337/1

Ogłoszenia drobne

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH” w Rzeszowie podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 21 X br wszystkie oddziały i delegatury „RUCH” oraz urzędy pocztowe i listonosze na terenie całego wojew. przyjmują przedpłaty na prenumeratę prasy radzieckiej na 1958 rok. Zamówienia przyjmują się na okresy: miesięczne (dzienniki), kwartalne, półroczne i roczne. CZYTELNIKU - korzystaj z okazji i zaprenumeruj natychmiast ciekawe i bogato ilustrowane dzienniki i czasopisma radzieckie o tematyce: społeczno-politycznej i naukowej, handlowej i rolniczo-leśnej, medycznej, oświatowej i pedagogicznej, młodzieżowej i dziecięcej, sportowej i satyrycznej. K-1325/3

UWAGA! DO CZYTELNIKÓW PRASY RADZIECKIEJ **UWAGA!** Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „RUCH” w Rzeszowie podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 21 X br wszystkie oddziały i delegatury „RUCH” oraz urzędy pocztowe i listonosze na terenie całego wojew. przyjmują przedpłaty na prenumeratę prasy radzieckiej na 1958 rok. Zamówienia przyjmują się na okresy: miesięczne (dzienniki), kwartalne, półroczne i roczne. CZYTELNIKU - korzystaj z okazji i zaprenumeruj natychmiast ciekawe i bogato ilustrowane dzienniki i czasopisma radzieckie o tematyce: społeczno-politycznej i naukowej, handlowej i rolniczo-leśnej, medycznej, oświatowej i pedagogicznej, młodzieżowej i dziecięcej, sportowej i satyrycznej. K-1325/3

ze w programach nauczania występował jako obowiązkowy język rosyjski. I w te podręczniki „Dom Książki” jest niezliczone zapatrzone. Tymczasem szkoły wpro-wadziły do nauczania w bieżącym roku szkolnym również język niemiecki czy francuski. Wobec takiego stanu rzeczy nie jesteśmy w stanie dostarczyć potrzebnych podręczników z uwagi na oalkowite ich wyzerpanie.

Na obecny sezon szkolny zamówiliśmy 8.000 egzemplarzy atlasów szkolnych geograficznych. Dotychczas otrzymaliśmy od wydawcy we wrześniu 1.700 egzemplarzy, po 20 zł oraz 1.000 egz. po 50 zł. W październiku jeszcze znajdzie się w sprzedaży dalszy rzut atlasów w ilości 1.900 egz. po 10 złotych.

CHŁOPCÓW w wieku 16 - 18 lat - awans na przyszłych dżoków - do pracy przy koniach wyszczególnionych - zatrudni Dyrekcja Państwowych Torów Wycisków Konnych Warszawa - Służewiec, ul. Puławska 286. Zarobek miesięczny od 520 - 740 zł. Hotel i stołówka na miejscu pracy zapewnione. Przyjazd na własny koszt. Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, metryka urodzenia, świadectwo zdrowia, zezwolenie rodziców potwierdzone przez GRN, wzrost 1,80 m, waga do 55 kg. K-1335/7

„DYSKRECYJA” Biuro matrymonialne kojarzy małżeństwa w kraju i zagranicą. Warszawa 4, skrytka 103. Zaalaczyć znaczek za 1,80. K-1334/1

Podziękowanie Dr DARASZOWI Bolesławowi, ordynatorowi Oddziału Ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, za troskliwą opiekę w czasie choroby mojej żony składam serdeczne podziękowanie - Nabrdalik Józef. G-839/1

Komplety stolarki do budynków mieszkalnych (typu A1) SPRZEDA Stalnia Koni STUBNO pocztą Stubno, pow. Radymno telefon Stubno 2 CENY PAŃSTWOWE K-1338/1

ZAKŁADY MLYNARSKIE Przedsiębiorstwo Państwowe w NISKU **OGŁASZAJĄ PRZETARG** na wykonanie **INSTALACJI GROMOCHRONOWEJ** w młynie Nisku. Dokumentacja do wglądu w Zakładach Młynarskich w Nisku, ul. Sandomierska 46. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 30 października 1957 r. K-1321/3

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Charzewice - Rozwadów, pow. Tarnobrzeg p r o s i **wszystkich swoich członków o podjęcie DYWIDENDY** przypadającej z lat 1953 do 1956 w terminie do dnia 31 grudnia 1957 r. Wszystkie nieopłacone dywidendy przez członków w podanym terminie, zostaną zgodnie z uchwałą Rady Spółdzielczej zaksięgowane na fundusz zasobowy Spółdzielni. ZARZĄD K-1322/3

NOWINY RZESZOWSKIE wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” R3W „Prasa”. Redaguje Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-04, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 43, dział kulturalny, wewn. 82, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 74, wydawniczy, wewn. 77, administracyjny, wewn. 82. Oddziały redakcji: Przemyski, ulica Waryńskiego nr 15 tel. 37-00. Krośno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22 tel. 489. Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24 - tel. 261. Cena prenumeraty pocztowej: miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-12